

POSTANOWIENIE

Dnia 8 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2023 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **S. M.**
w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę lustrowanej
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 16 marca 2023 r., sygn. akt II AKa 5/23,
utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego we Wrocławiu
z dnia 24 listopada 2022 r., sygn. akt III K 130/22,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić lustrowaną S. M. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.**

[SOP]

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 24 listopada 2022 r., sygn. akt III K 130/22, Sąd Okręgowy we Wrocławiu: I. na podstawie art. 21a ust. 12 i 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, stwierdził, że S.M. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne; II. na podstawie art. 21a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów orzekł wobec S.M. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek wynika z ustawy na okres 3

lat; III. na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów orzekł wobec S.M. zakaz pełnienia funkcji publicznej o której mowa w art. 4 pkt 2-57 i 61 cytowanej ustawy na okres 3 lat; IV zwolnił lustrowaną od ponoszenia kosztów postępowania.

Apelację od tego orzeczenia wniósł obrońca lustrowanej, który zaskarżył je w całości i zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, a to:

a) art. 7 k.p.k. polegającej na niezgodnej ze wskazaniami doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonego materiału dowodowego (..);

b) art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez uznanie, że S.M. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne (..);

c) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie oceny wyjaśnień S.M. – w zakresie odmawiającym im wiary w części braku świadomości pracy w charakterze funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (..);

d) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nie rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść lustrowanej(..);

II. błędne ustalenie stanu faktycznego przejawiające się w uznaniu, że S.M. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne;

III.obrazę przepisów postępowania to, art.6 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 ust.2 zd. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, poprzez przyjęcie błędnego przekonania o naruszeniu obowiązków wynikających z ustawy lustracyjnej, że S.M. dopuściła się tzw. kłamstwa lustracyjnego;

IV.obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego(..);

V. obrazę przepisów postępowania, a to art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez przyjęcie, że w postępowaniu lustracyjnym nie jest znana przesłanka procesowa znikomej szkodliwości czynu (...).

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny we Wrocławiu orzeczeniem z dnia 16 marca 2023 r., sygn. akt II AKa 5/23, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia Sądu Apelacyjnego wniósł obrońca lustrowanej.

Zarzucił w niej temu orzeczeniu wydanie go w związku z rażącymi naruszeniami prawa, które miały istotny wpływ na jego treść, a to:

1. rażąca obraza prawa materialnego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 30 k.k. poprzez przyjęcie, że w świetle okoliczności sprawy nie można przyjąć, że S.M. działała w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu o irrelevantności złożonego przez nią uprzednio oświadczenia lustracyjnego, podczas gdy sytuacja w której znalazła się, a dokładnie okoliczności, mogły być podstawą do wytworzenia się w jej świadomości usprawiedliwionego błędnego przekonania o poprawności jej działania, przez co jedynie pozorne było odniesienie się do zarzutu podniesionego w apelacji, wszak Sąd *ad quem* ograniczył się do zbiorowego podsumowania swoich twierdzeń, co doprowadziło do wydania orzeczenia Sądu Odwoławczego obarczonego błędem braku, podczas gdy Sąd obowiązany jest do wyczerpującego odniesienia się do każdego z zarzutów odwoławczych oraz wskazania racji mających stać za przychyleniem się bądź odmową przychylenia się do zarzutów apelacyjnych;
2. rażąca obraza prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez przyjęcie, że S.M. dopuściła się tzw. kłamstwa lustracyjnego, podczas gdy – dokonując oceny prawnej – jej zachowania znajduje się w ramach prawa do obrony i pozostaje pod ochroną ogólnej zasady procesu karnego *nemo se ipsum accusare tenetur*, przez co jedynie pozorne było odniesienie się do zarzutu

podniesionego w apelacji , wszak Sąd *ad quem* ograniczył się do zbiorczego podsumowania swoich twierdzeń, co doprowadziło do wydania orzeczenia Sądu Odwoławczego obarczonego błędem braku, podczas, gdy Sąd ten obowiązany jest do wyczerpującej analizy każdego z zarzutów odwoławczych oraz wskazania racji mających stać za przychyleniem się, bądź odmową przychylenia się do zarzutu:

3. rażąca obraza prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 4, 7 i 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 6 ust. 1 i 3 EKPCz, poprzez przyjęcie, że nie jest możliwe umorzenie postępowania na podstawie zastosowania *per analogiam* instytucji prawa karnego materialnego , a to znikomej szkodliwości społecznej, podczas gdy prawidłowa wykładnia tek ustawy lustracyjnej (art. 19), pozwala na przyjęcie jako podstawy umorzenia postępowania lustracyjnego właśnie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., bowiem ustawa lustracyjna stanowi, że „[w] zakresie nieuregulowanym przepisami niniejszej ustawy do postępowania lustracyjnego, w tym odwoławczego, oraz kasacyjnego, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego”, przez co jedynie pozorne było odniesienie się do zarzutu podniesionego w apelacji, wszak Sąd *ad quem* ograniczył się do zbiorczego podsumowania swoich twierdzeń, co doprowadziło do wydania orzeczenia Sądu Odwoławczego obarczonego błędem braku, podczas gdy Sąd ten obowiązany jest do wyczerpującego omówienia każdego z zarzutów odwoławczych oraz wskazania racji mających stać za przychyleniem się, bądź odmową przychylenia się do zarzutu;
4. rażąca obraza prawa materialnego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 1 k.p.k., poprzez przyjęcie, że stopniowanie szkodliwości społecznej nie leży w gestii sądu orzekającego, podczas gdy ustawodawca zobowiązał sądy orzekające w sprawach karnych sensu largo do miarkowania społecznej szkodliwości przez co jedynie pozorne było odniesienie się do zarzutu podniesionego w apelacji, w szczególności do

okoliczności, że lustrwana była zatrudniona w charakterze [...], a nie pełniła funkcji funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, wszak Sąd *ad quem* ograniczył się do zbiorczego podsumowania swoich twierdzeń, co doprowadziło do wydania orzeczenia Sądu Odwoławczego obarczonego błędem braku, podczas gdy Sąd ten obowiązany jest do wyczerpującego omówienia każdego z zarzutów odwoławczych oraz wskazania racji mających stać za przychyleniem się, bądź odmową przychylenia się do zarzutu;

5. orzeczenie kary rażąco niewspółmiernej wobec S.M., bowiem ocena okoliczności wpływających na całokształt postrzegania przedmiotowej sprawy nie pozwala dojść do wniosku, że środki wobec niej zastosowane są adekwatne do sytuacji, która była przedmiotem orzekania tak Sądu *a quo*, jak i Sądu *ad quem*

i wniósł o zmianę orzeczenia Sądu Apelacyjnego utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 24 listopada 2022 r., III K 130/22 poprzez stwierdzenie, że S.M. złożyła zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego we Wrocławiu i umorzenie postępowania, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego orzeczenia utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego we Wrocławiu i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz utrzymanego w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego we Wrocławiu i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika lustrwanej jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Tak tylko można ocenić wszystkie jej zarzuty. Nie uwzględniają one tych regulacji karnej ustawy procesowej, które dotyczą funkcji kasacji, jej przedmiotu czy wyłącznie

dopuszczalnych podstaw. Przy czym zakres owego nieliczenia się skarżącego z tymi prawnymi uwarunkowaniami kształtującymi postępowanie kasacyjne jest aż tak jednoznaczny, że determinuje wręcz taką ocenę tej skargi. Nie sposób też nie odnotować, że autor kasacji dowolnie interpretuje te przepisy ustawy lustracyjnej, które określają jej przedmiot oraz charakter i funkcję, ukształtowane wolą ustawodawcy i tak też traktuje możliwość wykorzystywania w tym postępowaniu poszczególnych regulacji karno-materialnych.

Konieczne jest zatem w tym miejscu przypomnienie, owych procesowych uwarunkowań dotyczących kasacji, skoro to one - w kontekście rygorów z art. 536 k.p.k. – doprowadziły do tej oceny skargi.

Nie ulega zatem wątpliwości, że kasacja będąc nadzwyczajnym środkiem odwoławczym przysługującym stronom - co do zasady - od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu *meriti*, ani też stwarza Sądowi Najwyższemu możliwość jej powtórzenia. Funkcją kasacji jako środka o takim charakterze jest bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego tylko takiego orzeczenia - prawomocnego i jako takiego niezwłocznie wykonalnego - które w obrocie prawnym demokratycznego państwa, z uwagi na bardzo poważne uchybienia, którymi jest dotknięte, nie powinno funkcjonować. Jej przedmiotem jest tenże prawomocny wyrok (*in concreto* orzeczenie) sądu odwoławczego kończący postępowanie. Można wprowadzić i w kasacji wytykać uchybienia wyrokowi Sądu I instancji, ale by były one uwzględnione i mogły doprowadzić do uznania zasadności takiej skargi, należy wykazać "przeniesienie" tych uchybień, zawartych w orzeczeniu Sądu *meriti*, do orzeczenia sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Czynić to trzeba poprzez przywołanie przepisów, które naruszył sąd odwoławczy (i to rażąco, z możliwością istotnego wpływu na treść orzeczenia tego sądu) dopuszczając do wspomnianego "przeniesienia" owego uchybienia do wydanego przez niego orzeczenia, jak też poprzez zaprezentowanie stosownej argumentacji, potwierdzającej zaistnienie takiej sytuacji procesowej. Nie dochowanie tych wymogów sprawia, że zarzut podnoszący w kasacji uchybienie, co do którego - w określonym układzie procesowym wyznaczonym, tak przez samą treść zwykłego

środka odwoławczego, jak i z tym związany zakres obowiązków tego sądu odwoławczego - można tylko uznać, że jest nim dotknięte orzeczenie Sądu I instancji, nie może być skuteczny. Brak jest bowiem podstaw do uznania, iż dotyczy on orzeczenia sądu odwoławczego kończącego postępowanie i przez to respektuje ustawowe wymogi związane z przedmiotem zaskarżenia kasacji. Precyzyjne formułowanie w kasacji zarzutów (tak w części opisowej, jak i wskazania podstawy prawnej) ma zatem - dla oceny tej skargi - pierwszorzędne znaczenie, skoro Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację (tylko) w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art.536 k.p.k.). Są jedynie trzy wyjątki od tej reguły: wskazane w: art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k. Oznacza to, że sąd kasacyjny rozpoznaje (poza wspomnianymi trzema wyjątkami) kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Jest do tego wyłącznie uprawniony, ale i równocześnie - tylko w takim zakresie - zobowiązany. Nie może więc sam kreować i rozpoznawać zarzutów w kasacji w ogóle nie sformułowanych, tak jak i nie może uzupełniać zarzuty w niej podniesione, tak w części opisowej, czy podstawie prawnej, o zaszłości w nich niedostrzeżone, jakkolwiek nawet mogące być przesłanką uznania tychże trafności. Istotne jest przy tym także i to, że podstawą kasacji, obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., mogą być jedynie, równe im rangą, "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku" (art. 523 § 1 k.p.k.). Przy czym - co też *in concreto* istotne - to skarżący ma wykazać zaistnienie obydwu tych (kumulatywnie) wymaganych cech owych zarzucanych uchybień. Ma więc wykazać, że są rażące (a więc jednoznaczne, poważne, jaskrawe, rzucające się w oczy), jak też, że - w tych stwierdzonych w danej sprawie konkretnych uwarunkowaniach - mogą mieć "istotny" (więc nie jakikolwiek) wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 526 § 1 k.p.k.). W konsekwencji - nie może być zatem podstawą kasacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno wtedy, gdy jako taki jest w niej wprost podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, przyjmuje wadliwą - w istocie pozorną - postać zarzutu obrazy prawa (materialnego, czy procesowego).

Odnosząc te wymogi do kasacji pełnomocnika S.M. stwierdzić należy, iż ta ich nie spełnia i to - jak to już odnotowano powyżej - w oczywistym wymiarze.

Przekonanie o tym jest następstwem uwzględnienia następujących zaszłości.

Po pierwsze, sama – nawet tylko - analiza treści (obszernej) kasacji pełnomocnika lustrowanej, zwłaszcza w jej warstwie motywacyjnej, jakkolwiek także i w samym opisie jej pierwszego zarzutu, uzasadnia przekonanie, że wiodącą intencją jej autora było. z jednej strony skłonienie Sądu Najwyższego do dokonania raz jeszcze kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu i instancji, z drugiej strony zaś zakwestionowanie zasadności tych ustaleń faktycznych, które Sąd I instancji uczynił podstawą orzeczenia, a Sąd Apelacyjny w pełni aprobował (por. s od 6 do 8 skargi). Tymczasem – jak to już wykazano – nie jest to funkcją kasacji (co do powielenia kontroli instancyjnej tym razem przez Sąd kasacyjny), ani też jest dopuszczalne (co do podważania – i to tylko w taki sposób) ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Po drugie, nie ulega wątpliwości, że w apelacji pełnomocnik lustrowanej podnosił jedynie zarzuty: obrazy takich przepisów postępowania jak art. 7 k.p.k.; art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.; art. 4 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 k.p.k.; art. 5 § 2 k.p.k.; błędu w ustaleniach faktycznych, obrazy przepisów postępowania, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r, o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (dalej zwana: ustawą lustracyjną z 2006 r.); naruszenia art. 7 k.p.k., które doprowadziło do "ustalenia błędnego stanu faktycznego przejawiającego się w przyjęciu przez Sąd *a quo*, że S.M. nie działała w ramach tzw. błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego", a także obrazy przepisów postępowania, a to art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. Nie zarzucał więc wówczas Sądowi Okręgowemu obrazy prawa materialnego, tj. art. 30 k.k., jakkolwiek podnosił problematykę kontratypu błędu, ale czynił to poprzez zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wynikłego z naruszenia art. 7 k.p.k. (zarzut IV). Również w uzasadnieniu tego zarzutu (s.12 do 14 apelacji) tak samo postrzegał charakter tego zarzutu odwoławczego. Te stwierdzenia są konieczne dla wykazania oczywistej bezzasadności pierwszego zarzutu kasacji. Taką jego ocenę powodują dwojakiego rodzaju względy. Z jednej strony to, że skoro skarżący w apelacji nie

podnosił (i słusznie) zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego w postaci art. 30 k.k., to w kasacji nie mógł zarzucić Sądowi odwoławczemu, że przeprowadził kontrolę instancyjną tego orzeczenia wbrew zasadom określonym (tylko) w art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. (których rażące naruszenie zarzucił) w związku z art. 30 k.k. Nie mógł tak czynić, skoro w apelacji nie podnosił zarzutu obrazy tego przepisu prawa materialnego. Sąd II instancji nie mógł więc naruszyć te przepisy (przepisy procesowe i przepis materialny) w takiej konfiguracji, którą skarżący wskazał w podstawie prawnej tego zarzutu kasacji. W takiej sytuacji skarżący mógł wytykać Sądowi Apelacyjnemu naruszenie tegoż art. 30 k.k., ale tylko z jednoczesnym wskazaniem, jako rażąco przez ten Sąd naruszonego, tego przepisu, który tak ujętą normatywnie kwestię nakazywał zająć się temu Sądowi z urzędu, np. art. 440 k.p.k. Niezależnie jednak od tego zważywszy na to, że (ewentualne) zastosowanie art. 30 k.k. zaktualizowałoby się dopiero wtedy, gdyby Sąd Okręgowy ustalił, że lustrowana w usprawiedliwionym błędzie złożyła subiektywnie prawdziwe, ale obiektywnie nie prawdziwe oświadczenie lustracyjne, czego przecież nie zrobił i co było przedmiotem IV zarzutu apelacji pełnomocnika pod postacią błędu w ustaleniach faktycznych, to uprawniony jest również wniosek, że tak redagując ten zarzut kasacji skarżący w istocie podważał (jak to już też wykazano) zasadność poczynionych w tym względzie przez Sąd ustaleń faktycznych. W kasacji jednak skarżący nie mógł podważać tych ustaleń, i to tylko w takiej formule procesowej. Zauważyć też - przy okazji omawiania tego zarzutu należy, iż nawet wówczas, gdyby skarżący owo (rzekome) naruszenie przez Sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. podniósł w kontekście owego IV zarzutu apelacji, to i wówczas tak skonstruowany zarzut okazałby się zarzutem oczywiście bezzasadnym. Przede wszystkim Sąd Okręgowy bardzo rzetelnie, bo wnikliwie i wszechstronnie, z omówieniem wszystkich ważnych dla rozstrzygnięcia co do przedmiotu postępowania kwestii, rozpoznał sprawę lustrowaną, w tym także odniósł się do możliwości działania przez nią w błędzie przy sporządzaniu przedmiotowego oświadczenia lustracyjnego, słusznie przyjmując, że brak jest ku temu podstaw. Wynikało to chociażby już z samego faktu przyznania przez samą lustrowaną w poprzednim oświadczeniu lustracyjnym z 1999 r tego, że pracowała w organach bezpieczeństwa publicznego. Również

Sąd Apelacyjny w sposób staranny i uwzględniający – w swoich rozważaniach – wszystkie podnoszone w apelacji pełnomocnika lustrowanej zagadnienia, na stronach od 7 do 10 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, odniósł się do zawartego w apelacji zarzutu błędnego ustalenia, że lustrowana nie działała w usprawiedliwionym błędzie w toku złożenia oświadczenia lustracyjnego. Brak jest jakichkolwiek przesłanek, tak normatywnych, jak i faktycznych, uwarunkowanych okolicznościami ujawnionymi w sprawie, do uznania błędności dokonanej przez Sąd Apelacyjny – w tym zakresie – kontroli instancyjnej. Nie ma też potrzeby by w tym miejscu powtarzać te same argumenty, które ten skrupulatnie przytoczył Sąd. One jasne, jednoznaczne i nie mogą budzić uprawnionych wątpliwości (sam skarżący także samego zaistnienia faktów dotyczących wykonywania przez lustrowaną pracy na stanowisku funkcjonariusza WUSB w W., podpisania przez nią wspomnianych zobowiązań do zachowania tajemnicy służbowej, czy też przyznania przez nią w poprzednim oświadczeniu lustracyjnym, że w takim charakterze też pracowała – co zresztą wynika wprost z treści jednego z podpisanych przez nią „zobowiązań”) – w istocie – nie był w stanie – w toku toczącego się postępowania wiarygodnie zakwestionować. Podjęte przez niego w kasacji próby podważenia słuszności zaprezentowanej przez Sąd Apelacyjny argumentacji przy ocenie owego zarzutu apelacji są całkowicie chybione. Na stronach od 6 do 10 kasacji skarżący wprawdzie omówił kontratyp błędu, szeroko, przywołując poglądy doktryny, ale jednocześnie nie odniósł ich prawidłowo do stwierdzonych realiów rozpoznawanej sprawy i wręcz pominął te okoliczności, które Sądy obu instancji przywołały jako wykluczające ustalenie tego, że lustrowana wypełniając przedmiotowe oświadczenie działała w błędzie, w rozumieniu wymogów określonych w art. 30 k.k.. Skarżący nie potrafił, i nie zdołał, wytłumaczyć jak Sądy – w stwierdzonych *in concreto* okolicznościach i obowiązującym stanie prawnym, warunkowanym taką, a nie inną treścią ustawy lustracyjnej determinowaną wolą prawodawcy – miały przyjąć jej działanie w błędzie i to w sytuacji w której sama – jak to należy z całą mocą raz jeszcze wyeksponować – w poprzednim oświadczeniu z 1999 r. – przyznała się do tego, że pracowała w organach bezpieczeństwa państwa, istnieją dowody na to, że była i jest świadoma tej pracy u takiego pracodawcy i to także na stanowisku funkcjonariusza WUBP [...] oraz w takim też charakterze, jako

"funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego" podpisując w dniu 30 września 1953 r. stosowne zobowiązania co do zachowania tajemnicy służbowej (k.69v) i podobnej treści zobowiązanie podpisując przy zwolnieniu z pracy odnośnie wiadomości z okresu "pracy w Służbie Bezpieczeństwa" (k.81v). W takich faktycznych uwarunkowaniach (których to w kasacji nie można już w sposób proponowany przez skarżącego weryfikować i które muszą też stanowić podstawę oceny przywołanych przez niego kwestii w poszczególnych zarzutach kasacji, z równoczesnym uwzględnieniem tych regulacji karno-procesowych, które określają przedmiot kasacji, jej podstawy i funkcję) brak jest uprawnionych powodów do podważenia ustalenia co do tego, iż lustrwana była świadoma nieprawdziwej treści składanego przez nią w dniu 21 lutego 2008 r. oświadczenia lustracyjnego i nie pozostawała w związku z nim w błędzie. Tym bardziej przy bezspornym, jednoczesnym ustaleniu, że jest ona od wielu już lat adwokatem, a więc osobą, której świadomość tych faktów i ich wagi oraz znaczenia, już przez to samo, nie może budzić żadnych ocennych kontrowersji. Nadto przywoływana przez skarżącego uchwała Okręgowej Rady Adwokackiej w [...] z dnia 25 maja 2022 r. (niezależnie już od samej jej treści i samych w tym względzie poczynionych przez Sądy obu instancji ustaleń i ocen) nie mogła w żaden sposób kreować stanu błędu u lustrwanej przy składaniu przez nią przedmiotowego oświadczenia, skoro złożyła je w dniu 21 lutego 2008 r., a nadto była tylko takiej treści odpowiadającej przedmiotowi postępowania w której została wydana. Tych wszystkich jednak zaszłości skarżący (por. drugi akapit s. 8 skargi) nie tylko nie dostrzega, ale i opacznie (wbrew jednoznacznym faktom dotyczącym: przedmiotu tego postępowania, jego treści oraz daty wydania uchwały) je interpretuje, czym zresztą także próbuje podważać poczynione w tym zakresie ustalenia faktyczne.

Po trzecie, równie oczywiście bezzasadny jest również drugi zarzut kasacji. Przekonuje o tym tak samoistna analiza jego treści dokonana w kontekście normatywnych uwarunkowań związanych z przedmiotem i funkcją postępowania lustracyjnego dotyczącego badania zgodności z prawdą oświadczenia osoby lustrwanej. W apelacji pełnomocnik lustrwanej w zarzucie oznaczonym jako III podnosił obrazę przez Sąd I instancji art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r.

"poprzez przyjęcie błędnego przekonania (...), że S. M. dopuściła się tzw. kłamstwa lustracyjnego, podczas gdy (..) jej zachowanie znajduje się w ramach prawa do obrony i pozostaje pod ochroną ogólnej zasady procesu karnego *nemo se ipsum accusare tenetur*".

Sąd Apelacyjny rozważył ten zarzut w sposób, który żadną normatywną i faktyczną miarą nie można uznać za nietrafny, a zarazem rażąco uchybiający wymogom kontroli instancyjnej wskazanych w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., i to jednocześnie jeszcze z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Wystarczy by to stwierdzić - starannie zapoznać się z tymi fragmentami uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, które znajdują się na jego stronach od 6 do 7. W ich świetle nie można uznać zasadności twierdzeń skarżącego zawartych tak w samym opisie drugiego zarzutu kasacji, jak i w jego uzasadnieniu na stronach od 10 do 18 skargi. Są one - mimo swojej obszerności i niewątpliwej - jako takiej - wieloaspektowości jednak bezzasadne o ile podważają samą trafność dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny owego III zarzutu apelacji pełnomocnika lustrowanej. Podnoszony w tym zarzucie przez autora kasacji "błąd braku", poprzez zaniechanie przez Sąd odwoławczy "wyczerpującej analizy każdego z zarzutów odwoławczych oraz wskazania racji mających stać za przychyleniem się, bądź odmową przychylenia się do zarzutu" nie może - w stwierdzonych okolicznościach - stanowić podstawy skutecznego zarzutu kasacji, bowiem nie zaistniał. Sąd odwoławczy sporządził bowiem - w tym przedmiocie - bardzo konkretne i umocowane ujawnionymi w sprawie okolicznościami, tak faktycznymi, jak i normatywnymi uzasadnienie, równocześnie wskazał w nim dlaczego uznał bezzasadność tego zarzutu apelacji. Zważywszy na to, że ocenił ten zarzut apelacji w sposób prawidłowy, uwarunkowany obowiązującym stanem prawnym, nie można dopatrzeć się w tym dokumencie procesowym owej wytykanej w kasacji przez skarżącego (rzekomej) lakoniczności wyводу tego Sądu i – co więcej - potraktować te rozważania jako rażącego uchybienia, a co istotniejsze, nadto takiego, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Autor kasacji w znacznej mierze powtarza te same argumenty, które przytoczył w apelacji i które - w zakresie ich normatywnej istoty - były przedmiotem oceny Sądu odwoławczego (por. s. od 7 do 12 apelacji z s. od 10 do 18 kasacji) i nie odnosi się

w niej - w sposób rzetelny - do wszystkich tych wskazań, które przywołał Sąd Apelacyjny uzasadniając swoją ocenę tego zarzutu apelacji (np. do tych też tego Sądu, które obrazują przedmiot niniejszego postępowania, możliwy zakres uzupełniającego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w oparciu o art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r., czy też znaczenia motywacji przytoczonej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, także i dla ocen czynionych w niniejszym postępowaniu). Wtedy przede wszystkim w istocie pomija to co dla oceny takich jego konstatacji jest najważniejsze. Nie ulega jednak wątpliwości, że już w preambule do ustawy lustracyjnej z 2006 r. zawarto stwierdzenia o tym, że "praca albo służba w organach bezpieczeństwa państwa komunistycznego (...) była trwale związana z łamaniem praw człowieka i obywatela na rzecz komunistycznego ustroju totalitarnego. Mając na względzie powyższe (...) stanowi się, co następuje". W dalszych swoich przepisach ustawa określa m.in. tryb składania oraz oceny zgodności z prawdą oświadczeń dotyczących pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. (art. 1). W art. 7 wprowadza obowiązek złożenia oświadczenia, dotyczącego pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami. Natomiast w rozdziale 3 zatytułowanym "Postępowanie lustracyjne", zawiera przepisy, które regulują to postępowanie, określając także prawa i obowiązki osoby poddanej temu postępowaniu, zwanej "osobą lustrowaną". Wśród przepisów tego rozdziału znajduje się także art. 19, który stanowi o tym, iż: "W zakresie nieuregulowanym przepisami niniejszej ustawy do postępowania lustracyjnego, w tym odwoławczego oraz kasacyjnego, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego". Zawartość normatywną tego przepisu należy ustalać w powiązaniu z jednoznacznym brzmieniem - następującego po nim bezpośrednio - art. 20 ust. 1 i 3, który to reguluje kwestię czasu wszczęcia postępowania lustracyjnego, wskazuje osoby uprawnione do złożenia wniosku w tym przedmiocie oraz organ procesowy właściwy do wydania takiej decyzji. W świetle tych regulacji - stosując przy ich interpretacji - metody wykładni językowej (bo takie wobec jego treści są wystarczające do odkodowania jego rzeczywistej treści) nie można mieć uprawnionych wątpliwości co do tego, że wspomniany art. 19 ustawy lustracyjnej z

2006 r. pozwala na "odpowiednie stosowanie" przepisów Kodeksu postępowania karnego, ale tylko w postępowaniu lustracyjnym, w takim rozumieniu tego określenia, które wynika z tych przepisów ustawy zawartych w tak nazwanym jej 3 rozdziale i tym samym nie odnosi się do regulacji z dwóch poprzednich rozdziałów tej ustawy, a więc także i w tym rozdziale 2 nazwanym "Oświadczenia i rejestr oświadczeń", które wprowadzają obowiązek złożenia oświadczenia, dotyczącego pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami, a także termin i sposób złożenia takiego oświadczenia i osoby zobowiązane do złożenia takiego oświadczenia. Nie sposób więc podważać zasadności tego wniosku. Co więcej, akceptacja wyrażonego przez skarżącego przekonania czyniłaby z tejże ustawy lustracyjnej (w zakresie, co najmniej jej art. 7 i 7a) przepisy niespójne, wręcz pozbawiony mocy sprawczej akt prawny, bowiem przewidziany w nich obowiązek złożenia owego oświadczenia czyniłby iluzorycznym, skoro wystarczyłoby tylko powołać się na swoje prawo do obrony, albo świadomie podawać nieprawdę. Na tego rodzaju konkluzje pozwala wszak to, że według tak zarzutu II kasacji (jak i zarzutu III apelacji) - naruszenie wskazanych w nich przepisów skarżący odnosi do samej czynności złożenia oświadczenia lustracyjnego. Znamienne (i potwierdzające tę konkluzję) jest, że w apelacji jej autor zarzucał, że Sąd Okręgowy "przyjął błędne przekonanie o naruszeniu (przez lustrowaną - uwaga SN) obowiązków wynikających z ustawy lustracyjnej, że dopuściła się tzw. kłamstwa lustracyjnego, podczas gdy (...) jej zachowanie znajduje się w ramach prawa do obrony i pozostaje pod ochroną ogólnej zasady procesu karnego *nemo se ipsum accusare tenetur*. Pomijając już to, że zarzut taki dowodzi wewnętrznej niespójności twierdzeń (tak apelacji, jak i kasacji), przybierających nawet postać wykluczających się tez (relacje pomiędzy zarzutem działania w błędzie według którego lustrowana miała "działać w ramach usprawiedliwionego błędu, co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego", a więc być subiektywnie przekonana co do prawdziwości tego oświadczenia, a zarzutem opartym na twierdzeniu, że mogła, korzystając z prawa do obrony, dopuścić się tzw. kłamstwa lustracyjnego - a więc nie być już w błędzie - bo "jej zachowanie znajduje się w ramach prawa do obrony"), to jeszcze jest całkowicie chybiony.

Skarżący w swojej argumentacji przytoczonej w kasacji w związku z II jej zarzutem

najwyraźniej dowolnie interpretuje tak zakres czasowy i przedmiotowy owego postępowania, które ustawa lustracyjna określa jako postępowanie lustracyjne, jak i charakter poprzedzających to postępowanie owych czynności związanych z samym złożeniem przez osobę zobowiązaną do tego oświadczenia lustracyjnego. O ile bowiem w postępowaniu lustracyjnym rozumianym tak jak to stanowi ustawa lustracyjna, a więc zaistniałym od wydania decyzji sądu o jego wszczęciu w oparciu o złożony w tym przedmiocie wniosek osoby uprawnionej, osoba, której to postępowanie dotyczy może korzystać z owego prawa do obrony (o czym zresztą stanowi wprost przepis art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r.), o tyle w tych czynnościach, które dotyczą samej realizacji obowiązku złożenia oświadczenia, a więc czynności poprzedzających, samą decyzję o wszczęciu postępowania, która inicjuje postępowanie lustracyjne- w rozumieniu ustawy lustracyjnej z 2006 r., już ta przywołana przez skarżącego w omawianym zarzucie kasacji zasada *nemo se ipsum accusare* nie może mieć zastosowania. Dalej zauważyć należy, że autor kasacji prezentując pogląd przeciwny i doszukując się w treści art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r. argumentów za jego trafnością (por. 13 skargi) nie bierze też pod uwagę pełnej treści tego przepisu. Wszak *in principio* stwierdza on: "do osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu, zwanej dalej „osobą lustrowaną” mają zastosowanie przepisy dotyczące oskarżonego w postępowaniu karnym”. Oznacza to - stosując metody wykładni językowej- że przepisy dotyczące oskarżonego w postępowaniu karnym mają zastosowanie tylko wobec „osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu, zwanej dalej „osobą lustrowaną”. Taką staje się dopiero osoba „poddana postępowaniu lustracyjnemu”, to jest taka co do której to wszczęto już to postępowanie na wniosek uprawnionych podmiotów (por. art. 20 ustawy lustracyjnej z 2006 r.). Nie jest nią jeszcze „osoba zobowiązana do złożenia oświadczenia lustracyjnego” w rozumieniu art. 7 ustawy lustracyjnej z 2006 r. Ta przecież nie jest jeszcze „poddana postępowaniu lustracyjnemu” w takim rozumieniu tego określenia , które przewiduje ustawa lustracyjna z 2006 r

Po czwarte, oczywiście bezzasadne są także dwa kolejne zarzuty kasacji – III i IV. Tożsamość - w dominującym zakresie - powodów tej oceny czyni celowym w tym miejscu ich łączne omówienie. Przede wszystkim nie sposób zgodzić się z zawartym w tych zarzutach twierdzeniem, że Sąd Apelacyjny przeprowadził

kontrolę instancyjną orzeczenia Sądu I instancji w zakresie V zarzutu apelacji dotyczącego wówczas tylko naruszenia art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. w sposób rażąco uchybiający zasadom jej przeprowadzenia określonym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Wystarczy bowiem zestawić to co było w związku z V zarzutem apelacji podnoszone w jej uzasadnieniu (s. od 14 do 16 tej skargi) z tym co zaprezentował, odnośnie tych rozważań, Sąd Apelacyjny (por. s. 9 do 11) uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Przeciwnie twierdzenia skarżącego są całkowicie dowolne i nie znajdują oparcia w orzeczeniach Sądu Najwyższego, które – podobnie jak to uczynił Sąd Apelacyjny - należy w pełni zaaprobować i do ich treści odesłać (por. wyrok tego Sądu z dnia 20 marca 2018 r., II KK 392/17 i postanowienie z dnia 28 września 2006 r., I KZP 20/06). Dodać tylko należy, iż to, że skarżący uważa wyrażone w tych orzeczeniach poglądy za błędne nie oznacza jeszcze możliwości uznania tej jego krytyki (nawet potencjalnie zasługującej na zaakceptowanie) za wystarczającą podstawę do stwierdzenia rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisów regulujących zasady kontroli instancyjnej i tym samym uznania zasadności opartej na takim zarzucie kasacji. Dalej zauważyć należy, że w apelacji pełnomocnika lustrowanej nie były podnoszone zarzuty ani naruszenia art. 4, 7 i 366 § 1 k.p.k. w kontekście okoliczności objętych treścią III zarzutu kasacji, ani też nie były wprost sformułowane w niej zarzuty naruszenia art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k. (por. zapisy s.15,16 skargi).W takiej sytuacji – tylko w takiej formule prawnej, jak ta zaprezentowana w podstawie prawnej zarzutu III i IV kasacji nie można – wytykać Sądowi odwoławczemu (i to rażącego) naruszenia tych to przepisów, można by tak postąpić, ale z jednoczesnym powiązaniem naruszenia tych regulacji przez Sąd odwoławczy z tymi przepisami, które z urzędu nakazywały mu zajęcie się tą kwestią o której te zarzuty stanowią i to właśnie w takim aspekcie. Tak konstatując należy wszak przypomnieć rygory art. 536 k.p.k. i wynikłe z nich ograniczenia co do granic rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy. Brak tego rodzaju działań przy formułowaniu tych zarzutów kasacji czyni z nich – w tym zakresie, który dotyczy wspomnianych przepisów powołanych jako wprost naruszone dopiero w kasacji - zarzuty skierowane *de facto* do orzeczenia Sądu I instancji nie będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji i już przez to samo pozbawia ich – w tej mierze –

zasadności i to w wymiarze oczywistym.

Po piąte, ostatni zarzut kasacji jest zarzutem niedopuszczalnym. Abstrahując – przy tym - od oceny trafności prezentowanych w kasacji poglądów tego, czy trafne są twierdzenia skarżącego o (nieomal) tożsamości rodzajowej postępowania toczącego się w oparciu o przepisy karnej ustawy procesowej oraz lustracyjnego, w zakresie ich represyjności i przez to możliwości zrównania orzeczonych w postępowaniu karnym, kar ze środkami stosowanymi wobec tzw. kłamców lustracyjnych (bo w zaistniałym układzie procesowym nie jest to potrzebne dla oceny ostatniego zarzutu kasacji) i niezależnie od argumentów, które (tylko) przywołał autor kasacji w związku z tym zarzutem na jej stronach od 23 do 28, zmierzających do wykazania oczywistej niesprawiedliwości wymierzonych wobec lustrowanej środków (z pewnymi na pewno można się zgodzić, niemniej zasadnie Sądy obu instancji zauważyły brak instrumentów prawnych mogących stosownie do obowiązujących przepisów ustawy lustracyjnej z 2006 r. w oparciu o które można by orzec w sposób inny aniżeli to przewiduje – w formule obligatoryjnej – ustawa lustracyjna), to jest takich, które – w takiej sytuacji – nie mogły samoistnie skutkować uznaniem i dopuszczalności takich zarzutów i skuteczności skargi w której są one sformułowane. Skarżący jako podstawę prawną tego zarzutu przywołał przepisy art. 438 § 1 k.p.k. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k. Jest to całkowicie bezzasadna decyzja. Pierwszy z przywołanych przepisów odnosi się wszak do postępowania odwoławczego. Stosownie do brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. w kasacji rażąca niewspółmierność kary może być kwestionowana tylko w sposób pośredni, tj. jako wykazanie, iż taka cecha kary jest konsekwencją rażącego naruszenia prawa materialnego albo procesowego, wskazanego w kasacji. Takim przepisem, który mógłby stanowić pośrednią podstawę kasacji z tego tytułu, na pewno nie jest tenże art. 438 pkt 4 k.p.k. Przepis art. 438 k.p.k., który jest adresowany do sądu odwoławczego, określa wszak tylko tzw. względne przyczyny odwoławcze, czyli uchybienia, które w razie ich stwierdzenia przez sąd odwoławczy skutkują zmianą lub uchyleniem zaskarżonego orzeczenia. Sam – zwłaszcza w postaci zarzutu ujętej w pkt 4 – nie może stanowić samoistnej podstawy kasacji, a tak go potraktował skarżący. Niezależnie od tego zauważyć należy, iż omawiany w tym miejscu zarzut jest skierowany wprost do orzeczenia sądu I instancji, nie

będącego przecież przedmiotem zaskarżenia tej kasacji (bo to ten Sąd owe środki wobec lustrowanej orzekał) i jako taki, również przez to, nie jest w kasacji dopuszczalny.

Kierując się tymi względami postanowiono jak wyżej.

[A.B.]

[ał]